Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, sobota 13 października 1945 | Nr 181

Od Lenino do Warszawy

Dzisiaj mija dwa lata od chwili gdy pierwsza dywizja Armii Polskiej im. Tadeusza Kościuszki otrzymała chrzest bojowy pod Lenino. Już pod Smoleńskiem żołnierz polski rozpoczął walkę zbrojną na drodze najkrótszej do Polski.

Droga, którą obrał żołnierz polski z ZSRR okazała się słuszna. Pod Smoleńskiem krwią bratnią żołnierza radzieckiego i polskiego została scementowana na ziemi radzieckiej ta jedność, której bohaterską kontynuację widzimy w bitwie nad Wisłą, w bitwie nad Odrą i w murach Berlina, gdy na ziemi polskiej żołnierz polski i radziecki ręka w rękę walczył o pełne wyzwolenie naszego kraju i odbudowę naszego Państwa. W bitwie pod Lenino armia hitlerowska ujrzała dywizję zmartwychwstałej armii polskiej. Z przerażeniem ujrzeli hitlerowcy idące do boju odważne szeregi żołnierzy polskich, rogatywki z orłem. Nie pomogło Niemcom skoncentrowanie ognia artylerii na odcinku zajętym przez Kościuszkowców, nie złamały ducha naszego żołnierza wielokrotne bombardowania przez samoloty hitlerowskie. Od dowódcy pierwszej dywizji, aż do najbardziej wymęczonego żołnierza — Kościuszkowcy dali świadectwo bohaterstwa, które budziło postrach wśród wrogów, a szacunek i podziw wśród sprzymierzonych żołnierzy Czerwonej Armii. Dowództwo Czerwonej Armii — w dowód uznania bohaterstwa polskiego żołnierza odznaczyło szereg oficerów i żołnierzy najwyższymi odznaczeniami i tytułem Bohaterów ZSRR. Ta pierwsza bitwa w drodze do Polski była i pozostanie przełomową chwilą w walce o wyzwolenie naszego kraju.

Kościuszkowiec walczył nad Wisłą jako żołnierz Wojska Polskiego; ludność Pragi podziwiała męstwo, wyszkolenie i karność tych pionierów Wojska Polskiego, Kościuszkowiec znalazł się w jednym szeregu z walecznym żołnierzem Polski Podziemnej.

Walka rozpoczęta pod Lenino doprowadziła 9 maja do zwycięskiego zakończenia wojny.

To zwycięstwo przyniosła nam sojusznicza Czerwona Armia wespół ze zjednoczonym Wojskiem Polskim. Dzięki jedności Wojska Polskiego, jedność i spoistość Wojska Polskiego pod dowództwem Marszałka Roli Żymierskiego, z dalekiego niedosiężnego mitu walczących w podziemniach, stała się rzeczywistością.

To też jedności naszego Wojska, jedności narodu będziemy strzec jak źrenicy oka przeciwko próbom rozbijaczy, skądkolwiek by one nie szły; będziemy z pamięcią o bitwie pod Lenino, i z pamięcią o bitwach nad Wisłą i Odrą, toczonych razem z naszą sojuszniczą Czerwoną Armią, strzec przyjaźni z ZSRR.

Bitwę rozpoczętą pod Lenino doprowadziliśmy do zwycięskiego końca.

Lenino stało się chrztem bojowym tej armii, która dziś w czasach pokoju buduje wespół z całym społeczeństwem odrodzoną Ojczyznę.

Walka z wybrykami maruderów

WARSZAWA, (PAP Polpress). Rząd Jedności Narodowej ustalił w porozumieniu z marszałkiem Rokossowskim, iż przy każdym urzędzie wojewódzkim znajdować się będzie upełnomocniony wyższy oficer (generał) Armii Czerwonej, posiadający do swej dyspozycji oddział wojska. Do zadań tego oficera należy walka z wszelkimi przejawami maruderstwa.

Za maruderstwo uważa się również samowolne zabieranie bydła, zboża itp. oraz zwykłe napady rabunkowe. W związku z tym Min. Administracji Publicznej nałożyło na starostów obowiązek powiadomienia urzędów wojewódzkich o przebywających na terenie powiatu maruderach i kierowania wszystkich zażaleń i skarg ludności cywilnej na wypadki maruderstwa do urzędów wojewódzkich. Zażalenia i skargi oparte być mają na dokładnym stwierdzeniu faktów, ponieważ każdy wypadek będzie przedmiotem akcji komendy radzieckiej przy urzędzie wojewódzkim.

Sądy polskie karzą zbrodniarzy wo ennych

LONDYN, 11. 10. Polski prokurator generalny oświadczył, że sądy polskie osadziły już około 800 niemieckich zbrodniarzy wojennych i współpracowników Niemców.

Jugosłowiańska partia radykalna

BELGRAD, 11. 10. Jugosłowiańska partia radykalna otrzymała oficjalne pozwolenie tworzenia się.

Wizyta de Gaulle'a w Brukseli

„Pokój osiąga się wysiłkiem i współdziałaniem narodów ożywionych dobrą wolą"

BRUKSELA, 11. 10. Dziś o godz. 9-tej przed Lycee Francais w Brukseli zebrał się olbrzymi tłum, gdzie generał de Gaulle w towarzystwie Bidault'a miał przyjąć kolonię francuską. W odświętnie przybranej sali liceum zgromadziło się 1500 Belgów i Francuzów. O godz. 10-tej de Gaulle przyjął konsula francuskiego w Brukseli, Pierre Henry i przewodniczącego izby handlowej francuskiej Louis Foulon. Szef rządu w towarzystwie Bidault'a i ambasadora francuskiego Brugere — był przedmiotem długich owacyj. Generałowi zostali przedstawieni przewodniczący różnych towarzystw francuskich, poczym Foulon złożył mu hołd w imieniu Francuzów przebywających w Belgii. Generał wzruszony wspaniałym przyjęciem, oświadczył, iż często myśl jego podczas wojny biegła do Francuzów w Belgii. „Pozostaliście wierni sprawie, za którą walczyliśmy — powiedział. — Byliśmy wszyscy zgodni w ciągłej ufności i w pragnieniu zwycięstwa". Generał wyraził następnie swe uznanie Belgom i zaakcentował przyjaźń francusko-belgijską: „Należymy wszyscy do szlachetnego narodu. Łączy nas wspólne przeznaczenie. Pomiędzy Belgami i Francuzami istnieją węzły szczególnie silne, mające swe źródło w geografii, historii i duszy francuskiej i belgijskiej". Mówiąc o pokoju, de Gaulle oświadczył: „Pokój nie jest rzeczą łatwą. Jest to coś, na co się zasługuje i co się zyskuje wysiłkiem i współdziałaniem narodów ożywionych dobrą wolą. Wśród nich niema lepszych niż Belgowie i Francuzi".

Amerykanie znoszą zarząd wojskowy

Władza administracyjna Niemiec przechodzi w ręce niemieckie

LONDYN, BBC 11. 10. (Antena wł.). Główna komenda amerykańskiej strefy okupacyjnej ogłosiła wczoraj wieczorem, że z dniem 15 listopada 1945 r. nastąpi zniesienie zarządu wojskowego w miastach i okręgach tej strefy.

Zarząd administracyjny będzie złożony wyłącznie z Niemców. Wszyscy lokalni urzędnicy będą nadal podlegać kontroli amerykańskiej.

Wycofanie wojsk radzieckich z Norwegii

MOSKWA (Polpress). Dziennik „Krasnaja Zwiezda" donosi, że wojska radzieckie, które w jesieni ub. r. wkroczyły do Norwegii północnej, rozpoczynając w ten sposób wyzwolenie spod okupacji niemieckiej całej Norwegii, wycofały się z tego obszaru. Wycofanie wojsk radzieckich z Norwegii — pisze dziennik — może służyć jako wymowny przykład przyjaznej i pokojowej polityki, stosowanej przez Związek Radziecki. Kiedy nieprzyjaciel został ostatecznie rozgromiony, w dzielnicach półn. Norwegii zapanowały tam warunki, pozwalające temu krajowi na spokojny rozwój. Wojska radzieckie uznały swą misję za skończoną. Przez cały czas swego pobytu w Norwegii władze radzieckie konsekwentnie i ściśle trzymały się umowy, dotyczącej administracji cywilnej i sądownictwa, zawartej w maju 1944 roku pomiędzy rządami Norwegii, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i St. Zjednoczonych.

Dziennik norweski „Aftebposten" pisze na ten temat: ‚Rosjanie przyszli do nas pierwsi i pierwsi nas opuszczają. Norwegia nie zapomni nigdy, co Związek Radziecki dokonał dla nich zarówno jak dla wspólnej sprawy zwycięstwa nad wrogiem". Ze swej strony „Froheten" oświadcza: „Widzimy, że Związek Radziecki ma poszanowanie dla praw i suwerenności małych narodów, oddanych sprawie pokoju".

Truman o pomocy dla Europy

WASZYNGTON, 11. 10. Prezydent Truman oświadczył dziś na kongresie, że tylko 20 milionów dolarów z 800 milionów dolarów, przeznaczonych przez USA na pomoc dla narodów zjednoczonych, pozostało niewydanych do dnia 31. 8. 1945 r. Komitet pomocy narodom zjednoczonym rozpatruje żądanie prezydenta przyznania dalszych 550 milionów dolarów dla zaspokojenia w ciągu tej zimy palących potrzeb Europy. „Życie zagranicą podczas nadchodzącej zimy — mówi prezydent w swym komunikacie — będzie zależało od pomocy z zewnątrz, którą USA i inne kraje mogą okazać narodom wyzwolonym". Stwierdzając, że UNRRA dała „substancjalny początek wielkiemu zadaniu" Truman dodał: „Im bardziej przyśpieszy się wypełnienie tego żądania przez jak najszybsze dostarczanie niezbędnych artykułów, tym prędzej możliwem będzie pozostawienie narodów wyzwolonych na mocnym gruncie przed rozpoczęciem ich własnego życia". Sprawozdanie prezydenta wykazywało, że w dniu 15 września wszystkie 44 narody uczestniczące w UNRRA zażądały od UNRRA 1.882.759.991 dolarów.

Przybycie wojsk brytyjskich do Palestyny

JEROZOLIMA, 11. 10. Wczoraj wieczorem przybyły do Haify posiłki na pokładzie 20.000 tonowego okrętu „Duchesse de Bedford"' W skład ich wchodzą jednostki szóstej dywizji piechoty lotniczej, przybywającej z Niemiec.

Policja i wojsko otrzymały rozkaz nie posługiwania się bronią w czasie operacyj. Rząd palestyński otrzymał instrukcje czynienia wszystkiego, celem uniknięcia rozlewu krwi i walk z Żydami, oczekując definitywnej decyzji rządu angielskiego w sprawie Palestyny. Posiłki do Palestyny przybywają bez przerwy i lokowane są w specjalnie budowanych obozach. Niektóre koła w Jerozolimie uważają, że opóźnienie podania do wiadomości publicznej decyzyj brytyjskich, dotyczących Palestyny, zostało spowodowane pragnieniem rządu angielskiego nie ujawniania ich dopóki armia i policja nie otrzymają wystarczających posiłków dla zgniecenia ewentualnego powstania Żydów lub Arabów.

Powiew wolności w Portugalii

LIZBONA, 11. 10. Wiadomości o zebraniach republikańskich, podczas których manifestowano przeciwko rządowi, pojawiły się poraz pierwszy w dzisiejszych dziennikach porannych. W tym samym czasie podawano do wiadomości, że we czwartek oficjalna gazeta rozpocznie publikacje dekretów rządowych o szeroko pojętej amnestii politycznej, usuwających środki nadzwyczajne w sprawie bezpieczeństwa państwa i nadające prawo habeas corpus.

Strajk w dokach W. Brytanii

LONDYN, 11. 10. Wojska brytyjskie udały się do strajkujących portów Anglii, gdzie 40 tysięcy strajkujących zatrzymuje 32 tysiące ton żywności. W Hull żołnierze sami ładowali żywność. W Liverpoolu wojska rozpoczną rozładowywanie żywności z okrętów najpóźniej w piątek. Na obszarze portu przeszło 200 okrętów wszystkich typów stoi bezczynnie.

W. Brytania a monarchia grecka

LONDYN, 11. 10. Brytyjski komentator oficjalny zaznaczył dziś, że stosunki angielsko-greckie nie ucierpią, gdyby Grecy głosowali przeciwko powrotowi króla Jerzego greckiego. Komentator oświadczył: „Wydaje się, iż w Grecji istnieje przeświadczenie, że Brytyjczycy pragną powrotu monarchy. Naród grecki powinien sam zadecydować o swym ustroju przez plebiscyt. Naród grecki nie straci swego prestiżu, gdy wypowie się za ustrojem republikańskim.

Próby porozumienia w sprawie bomby atomowej

LONDYN, 11. 10. Premier Attlee oświadczył dziś w parlamencie, iż dotychczas omawia on z prezydentem Trumanem sprawę kontroli nad bombą atomową. Premier dodał, że woli on obecnie nie wydawać żadnego komunikatu co do postępu rozmów.

Dymisja ministrów jugosłow.

BELGRAD, 11. 10. Jak podają oficjalnie do wiadomości, minister spraw zagranicznych dr Iwan Subaszicz i minister bez teki dr Juraj Shutej — zgłosili swą rezygnację.

Oświadczenie Bevina

LONDYN, 11. 10. Minister spraw zagranicznych, Ernest Bevin oświadczył, iż nie uważa on za stosowne tłumaczyć się ze swego wyrażenia protestu przeciwko rządom Franca z powodu aresztowania polityków hiszpańskich, którzy mieli być uśmierceni. Oświadczenie Bevina nastąpiło w odpowiedzi na pytanie konserwatysty sir Waldron Smithers'a, który interpelował ministra, czy zdaje sobie sprawę, że miesza się do wewnętrznych spraw obcego państwa. Bevin wytłumaczył, iż prosił nieoficjalnie brytyjskiego ambasadora w Madrycie o zawiadomienie rządu hiszpańskiego, że aresztowanie dwóch republikanów wywołało wielkie oburzenie, które miałoby poważne konsekwencje na wypadek wykonania wyroku. „Nie usprawiedliwiam się z mego postępku. Cieszę się, że moje oświadczenie nie pozostało bez rezultatów", odpisał Bevin.

Przed utworzeniem gabinetu w Grecji

ATENY, 11. 10. Koła liberalne w Atenach, interpretując warunki, postawione Sophoulisowi dla utworzenia rządu koalicyjnego, potwierdzają, iż nie chodzi o współpracę z lewicą — socjalistami i komunistami — lecz z partiami prawicowymi. W tym też kierunku przywódca liberałów podejmuje swe kroki. Koła liberalne przypuszczają, że Sophoulis wyjaśni z regentem czy uczestnictwo ludowców jest warunkiem formalnym. W tym wypadku, obawiając się kategorycznej odmowy ludowców współpracowania z liberałami, Sophoulis zwróci się do dawnych ludowców, którzy nie są już członkami partii, jak Makropulos. Prasa liberalna daje do zrozumienia, iż liberałowie zaakceptowaliby wybory w terminie naznaczonym przez gabinet Voulgarisa, jeżeli byłby to jedyny sposób porozumienia z ludowcami. Z drugiej strony Sofokles Venizelos, zawiadomił swą partię telegraficznie, iż przyśpieszy swój powrót do Grecji.

Polityka zagraniczna Austrii

BERN, 11. 10. Dr Gruber, były starosta Tyrolu, mianowany ostatnio podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych rządu Rennera, złożył następujące oświadczenie: „Potrzeba wzmożenia działalności polityki zagranicznej Austrii była decydująca w utworzeniu stanowiska, które zostało mi powierzone. Jednym z pierwszych problemów, które się nasuwają jest obrona żądań austriackich w dziedzinie terytorialnej, w której Tyrol południowy odgrywa dominującą rolę. Przyłączenie tej prowincji uwarunkowane jest nie tylko względami ekonomicznymi dla Tyrolu, lecz dla całej Austrii. Nasza polityka zagraniczna winna być wyrazem potrzeb całej Austrii".

Reformy socjalne i polityczne w Japonii

TOKIO, 11. 10. Generał Mac Arthur przedstawił premierowi Shidehara, oparte na pięciu punktach reformy socjalne i polityczne, mające na celu uzdrowienie tradycyjnego porządku w Japonii. Generał oznajmił premierowi japońskiemu, iż oczekuje wprowadzenia tych reform tak szybko, jak tylko będzie to w mocy premiera. Reformy obejmują nową koncepcję państwa narodowego. Zapowiedziane reformy będą wymagały daleko posuniętej demokratyzacji konstytucji japońskiej.

Nagroda Nobla za rok 1944

SZTOKHOLM, 11. 10. (PAP Polpress). Ostatnio ogłoszono, że Szwedzka Akademia Nauk udzieliła w tajemnicy w roku 1944 nagrodę Nobla za zasługi w dziedzinie chemii, uczonemu niemieckiemu Otto Hahnowi, który z końcem roku 1943 uciekł z Niemiec do Wielkiej Brytanii, gdzie przyczynił się do wynalezienia bomby atomowej.

Zakrzewo — forteca polskości

Przedziwne życie i dzieło ks. Dr Bolesława Domańskiego

Droga prowadzi przez Złotów

Gdy Polak z b. zaboru pruskiego wymieni w rozmowie ziemię złotowską, zatrzyma zawsze myśli na *Zakrzewie*. Myśli przepojone ciepłem, rzewnością i głęboką dumą. Bo z Zakrzewem związał na całe życie najpodnioślejsze narodowe uczucia i najpiękniejsze porywy polskiej duszy.

Dawno nęciła mnie wiodąca przez Złotów droga do wsi Zakrzewo. Mogłem ją jednak odbyć dopiero teraz.

Szosą, osłoniętą żółknącymi liśćmi kasztanów, wierzb i brzóz przydrożnych, jechałem wśród pagórków, do złudzenia przypominających krajobraz wileński. Ta sama różnorakość pól; ta sama falistość ich powierzchni; te same kępki sosen stojących gdzie niegdzie w gołym polu i wabiących ku sobie wzrok człowieka; ta sama łagodna tęsknota, unosząca się w dniach jesieni nad całą ziemią pomorską...

Zbliżając się do Złotowa, często spotykamy wśród łąk małe, smutne jeziora. Wydaje się, że takim właśnie krajobrazem — w ciszy letniego wieczoru, po przez wstające nad łąkami mgły — przekradała się w wizji Kasprowicza śmierć ku cichym wioskom pomorskim...

Z myślami o tym, dojeżdżamy do Zakrzewa.

Grób w pobliżu kościoła

Idziemy za obramowanie kościoła — ku miejscu świętemu na pomorskiej ziemi: na grób ks. Dr Bolesława Domańskiego. Stajemy przed nagrobkiem okolonym niskimi, betonowymi krawężnikami, tonącym w żywych kwiatach. Drzewa w okół przywdziewają złotą szatę; trawy wyraźnie kłonią się do zimowego snu. Kwiaty na nagrobku śmieją się wszystkimi kolorami — jak gdyby chciały nam powiedzieć że święcą nastanie wiosny...

Po uzupełnieniu ich rodzinki jeszcze jedną wiązanką, idziemy do kościoła. Mały, o niskim sklepieniu Dom Boży zdumiewa wysokim artyzmem ornamentacji. Niebieskawy kolor ścian, subtelne w wyrazie malowidła, piękne figury — zestrajają się w barwach i tonie i każą łączyć piękno tego wnętrza z doznawaniem zgoła niekościelnych wrażeń jakiegoś radosnego spokoju. W kapliczce Matki Boskiej wizerunek olśniewający: Królowa Korony Polskiej o prześlicznej polskiej twarzy — w blasku złota i w chwale swego panowania. Pod figurą Orzeł Biały i herby miast pomorskich. Na lewej ścianie alegoria z postacią ks. Domańskiego, zamalowaną nienawistną ręką krzyżacką. W zakrystii resztki artystycznie wykonanych kościelnych szat kapłańskich. Towarzysze pracy narodowej wielkiego polskiego patrioty żalą się, że w czasie przewalania się frontu przez Zakrzewo, bezcenne dziś ubiory kościelne zostały zrabowane lub zniszczone. Wskazują nam na pełną wymowy figurę Chrystusa (ze złamaną ręką) rzuconą przez gestapowca do pobliskiego jeziora, a wydobytą stamtąd dopiero po ucieczce Niemców.

Podczas zwiedzania pamiątek po wielkim kapłanie polskim, snują się wokół nas dawni jego współpracownicy. Żyją jego duchem, jego słowem, jego czynami. Są pełni dlań uwielbienia i z jakimś ściszającym głos ciepłem, mówią o nim.

Któż to był ten człowiek ?

Ks. Dr Bolesław Domański

Urodził się 14 stycznia 1872 roku w powiecie chojnickim, gdzie ojciec przyszłego kapłana był nauczycielem ludowym. Ukończył seminarium duchowne w Pelplinie i studia filozoficzne na uniwersytecie w Minsterze, gdzie był przez pewien czas asystentem. Otrzymawszy święcenia kapłańskie w r. 1895, przybył do Zakrzewa w roku 1903 — a tuż za nim szły bez przerwy z czcią obecnie przechowywane na plebanii w Zakrzewie raporty do niemieckich władz administracyjnych i katolickich władz duchownych — z żądaniem szybkiego zabrania księdza von Domansky gdzieś w głąb Niemiec, ponieważ w cichej pomorskiej wiosce zagraża on poważnie państwu niemieckiemu. Człowiek wykształcony, mający w swym dorobku pisarskim takie rozprawy naukowe, jak: „Psychologia Nemezis" i „Przyczynki do historii filozofii średniowiecza", nie skorzystał z nagonki na siebie, by osiąść w wielkim mieście, obcować z ludźmi najwyższej kultury i korzystać z wszystkich jej dobrodziejstw. Oddał się służbie Bożej i służbie dla ludu.

Zniszczony, opuszczony, zaniedbany kościół w Zakrzewie odnowił, zaopatrzył w sprzęt potrzebny, nadając godną szatę przybytkowi Boga. A potem z pięciofenigowych ofiar i składek począł przyozdabiać świątynię pamiątkami historycznymi, które każdym swoim fragmentem wołały o polskości tej ziemi.

Drugi Tyzenhauz

A równocześnie z służbą Bogu i Ojczyźnie, zaprawiał do tej służby swój lud. Zakładał kółka rolnicze i banki ludowe, chóry śpiewacze i związki sportowe, kursy racjonalnej hodowli inwentarza i stacje doświadczalne nasion, instytucje charytatywne i placówki społeczne, spółdzielnie i koła samopomocowe. Organizował Polaków w Niemczech i bronił ich przed wywłaszczaniem; budował ochronki i pomagał zakładać placówki handlowe. A na każdym kazaniu i na każdym zebraniu — w rozmowie z ludźmi zaufania i z całymi grupami rodaków — stale nawoływał swym porywającym słowem: „Trzymajmy się razem! Nie pozwólmy się zalać Niemczyźnie! Strzeżmy każdego polskiego domu! Nie oddalajmy się od Ojczyzny! Wierzmy w przyszłość i nie zatracajmy na moment świadomości, że jesteśmy na ziemi swych przodków!"

Gdy ubodzy parafianie wybierali się — z braku środków do życia — na roboty w głąb Niemiec, proboszcz oddał im grunta kościelne i sam pomógł biedakom zagospodarować się. Gdy niedoświadczeni gospodarze zadłużali się i zagrażani byli licytacją swych osad, zbierał fundusze na spłatę długów i chronił polskie gospodarstwa. Kiedy w związku z tak licznymi kłopotami spotykał się z utyskiwaniem, że niekiedy pomaga ludziom, którzy się znaleźli w kłopotach przez nazbyt częste zaglądanie do kieliszka, odpowiadał dobrotliwie: „Prawda, że trochę pije, ale Polak jest... Zmarnuje się bez nas. Nie wolno nam zostawić go samemu sobie... Gdy rozstanie się z nami, zabraknie nam jednej cegiełki w murze — i mur osłabnie..."

Spotykał się też ks. Domański często i z innymi zarzutami: A to, że za wysoko niesie swój sztandar. A to, że przez to ciężko staje się ludziom w tej stromej drodze... Wtedy wpadał w gniew, żalił się na stracone lata, grzmiał na niewdzięczność ludzką i na niepotrzebne swe zachody wokół trosk parafian. Ale wysapawszy się, kładł kapelusz na głowę i szedł na zebranie, gdzie pouczał wieśniaków: jak siać żyto, żeby dało lepszy plon; jak karmić trzodę chlewną, żeby się zdrowo chowała i szybko rosła; jak zasilać nawozami sztucznymi łąki w suchych latach...

Bo był także znakomitym gospodarzem.

Księga protokołów

W trakcie opowiadań o tym, położono przede mną książkę biurową. Na jej długich arkuszach uwiecznione są protokóły zebrań Kółka Rolniczego w Zakrzewie, pisane przeważnie ręką autora „Rozprawy o filozofii średniowiecza". Na pierwszej karcie, na jakiej zatrzymały się moje oczy, przeczytałem takie oto słowa:

„2 maja 1909 roku. Obecnych....

Obszerny wykład o hodowli kartofli z uwzględnieniem najnowszych spotrzeżeń, dał ks. proboszcz Dr Domański — prezes Kółka.

W dyskusji zabierali głos pp. Krąkowski, Krajanka, Kłośko i Gułko.

Następnie pogadanka o szczepieniu świń..."

Gdy sobie czytelnik uświadomi, że protokólantem i referentem tego zebrania był profesor uniwersytetu, autor „Psychologii Nemesis" i dociekań metafizycznych; gdy pomyśli po za tym, że zapisał on własną ręką niemal całą książkę i że na plebanii w Zakrzewie dyskutowano bez końca: raz — o zachowaniu Pomorza dla wyśnionej ale niedostrzegalnej jeszcze wówczas Polski; drugi — „o hodowli drobiu i nawożeniu gruntów pod oziminy, z oględzinami na działce ks. proboszca"; trzeci — o „ufundowaniu figury Królowy Korony Polskiej"; czwarty — „o leczeniu chorób skórnych u starszych i dzieci"; piąty — „o budowie Domu Polskiego w Zakrzewie" itd. itp. — nie zdziwi się ten czytelnik, że owo Zakrzewo do dziś żyje w cieniu pracy ks. Domańskiego i że pamięć o nim z głębokim wzruszeniem błogosławi.

Opowiadał mi chłop-społecznik z tej wsi, że kiedyś ksiądz proboszcz, na schyłku już życia stojący, bardzo wziął sobie do serca jakąś uwagę zarządu którejś tam z piętnastu założonych przezeń organizacji. I tym razem poszło o owe wspinanie się w górę... Smutny, zapatrzony w poza ziemską już dal, strudzony kapłan powiedział do zebranych: „Narzekacie dziś na mnie, — ale gdy przyjdzie mój koniec, wspomnicie nieraz, jak bardzo byłem wam potrzebny..."

Słuchacze tej uwagi zapłakali też zaraz, co proboszcz widząc, rzekł z perswazją: „Zamiast się roztkliwiać, kończmy prędzej budowę Domu Polskiego, żebyście mieli gotowy przytułek dla polskiej myśli i polskiego słowa. Bo rychło mogą przyjść czasy, kiedy będziecie musieli sobie radzić sami..."

Pielgrzymki do Zakrzewa

Do Zakrzewa przez okrągły rok ciągnęły pielgrzymki z całych Niemiec. Przyjeżdżały one nie rzadko również z zagranicy. Niemcy, zatrwożeni promieniowaniem tego miejsca na życie polskie pod zaborem, zabronili reperacji dróg i budowy szos do Zakrzewa. Nic to nie pomogło! Przyszedł czas, kiedy ks. Domański — entuzjastyczny miłośnik sportu — urządził na polach Zakrzewa nawet... Olimpiadę! Jego staraniem, na gruntach cichej złotowskiej wioski odbył się zlot wszystkich polskich organizacji sportowych w Niemczech...

Cóż dziwnego, że piastował w tym państwie stanowiska: prezesa Związku Polaków, prezesa Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech, wiceprezesa Związku Towarzystw Szkolnych w Niemczech, prezesa Banku Ludowego w Złotowie, prezesa Rady Nadzorczej Banku Słowiańskiego w Berlinie, prezesa, sekretarza, wykładowcy agronoma, instruktora i inicjatora — a przede wszystkim nauczyciela wszystkich placówek i wszystkich rodaków w niemieckiej niewoli.

Gdy 21 kwietnia 1939 roku zamknął oczy na zawsze, pochyliły się nad jego zwłokami 242 polskie sztandary. Jeden okrył jego trumnę i do dziś chroni ją w grobowcu w pobliżu głównej ściany kościoła zakrzewskiego... W tym grobowcu, który stał się relikwią mieszkańców ziemi złotowskiej i historyczną pamiątką po Wielkim Kapłanie i Wielkim Polaku.

W Domu Polskim...

Przed opuszczeniem Zakrzewa, miejscowi księża i uczniowie zmarłego proboszcza odprowadzili mnie do Domu Polskiego. Po przekroczeniu jego progów, powitały mnie maleńkie dzieci słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". A potem, na wezwanie siostry zakonnej, zaśpiewały mi dziecinnymi głosikami: „Jedziemy do ciebie, polskie morze"...

Gdy słuchałem tej piosenki, wydało mi się, że w rogu dużej, widnej sali stoi postać Tego, który sprawił, że maleństwa polskie z Zakrzewa mówią najczystszą polszczyzną. Że Jemu zawdzięczając, otoczone czułą opieką siostry zakonnej, przygotowują się do swych zadań życiowych — na złączonej już z Macierzą męczeńskiej Ziemi Złotowskiej.

Toteż w pewnej chwili doznałem złudzenia, że postać ta jest nadal żywym człowiekiem. Że wciąż jeszcze pracuje w Zakrzewie i działa...

Stanisław Ziemak

Podpory hitleryzmu na ławie oskarżonych

NOWY JORK, 11. 10. (Obsł. wł.). Lista przemysłowców, którzy będą sądzeni w Norymberdze, zawiera m. in. następujące nazwiska:

1. Gustaw von Bohlen und Halbach, członek niewielkiej grupy przemysłowców niemieckich, która pomogła Hitlerowi dojść do władzy.

2. Hermann von Banneken, jeden z najwybitniejszych niemieckich ekspertów ekonomicznych i organizacyjnych, jeden z autorów planu czteroletniego, podsekretarz stanu i naczelnik wydziału przemysłowego w ministerstwie gospodarki.

3. Hugo Henkel, magnat przemysłu chemicznego, dyrektor Henkel-Werke.

4. Alfred Hugenberg, prezes zarządu fabryki Kruppa w czasie ostatniej wojny. Otrzymał od Hitlera poważne stanowisko w Reichstagu i przyczynił się do rozbudowy niemieckiej sieci szpiegowskiej. Nazywano go „cieniem Hitlera".

5. Max Ilgner, szef wydziału finansowego w I. G. Farbenindustrie i specjalista w sprawach umów patentowych i kartelowych.

6. Hans Kehrl, przewodniczący kartelu wyrobów syntetyczno-włókienniczych, jeden z czołowych ludzi w administracji gospodarczej hitlerowskich Niemiec.

7. Wilhelm Keppler, wybitny przemysłowiec i polityk. Były poprzednik Schachta na stanowisku finansowego eksperta rządowego, a później podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych.

8. Filip Kessler.

Pierwsze posiedzenie Federacji

PARYŻ, (PAP Polpress). W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie nowo utworzonej Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych. Przewodniczył senior francuskiego ruchu robotniczego Leon Jouhaux, który oświadczył, że prace Federacji są już w pełnym toku i że Komitet wykonawczy wyznaczył 6 delegatów, którzy zajmą się odbudową ruchu robotniczego w Niemczech. Delegaci francuscy zwrócili się już w tej sprawie do swego rządu i oczekują, że przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych postąpią tak samo Przedstawiciel Związku Radzieckiego Tarasow oświadczył, że wszystkie sprawy omawiane na posiedzeniu zostały już przedyskutowane na Kongresie przed przyjęciem statutu nowej Federacji i zaproponował zamknięcie obrad. Wniosek ten poparty przez delegacje Ameryki Łacińskiej, został jednogłośnie przyjęty.

Odwołanie posłów ludowych z KRN

Na ostatnim posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego odwołano jednomyślnie z klubu poselskiego S. L. siedmiu posłów do Krajowej Rady Narodowej. Nazwiska ich są następujące: z woj. poznańskiego — Stanisław Nowak, Kazimierz Nadobnik i Michał Jagła, z woj. warszawskiego — Stanisław Mazur i Anna Gadzalanka, z woj. łódzkiego — Bronisław Drzewiecki i Walery Pająk.

Przegląd Prasy

Winowajcy września

Omawiając przygotowywany przez Rząd dekret, na podstawie którego pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej pośredni sprawcy tragicznego września, „Rzeczpospolita" pisze:

Niezależnie od ludzi, którzy mieli bezpośredni wpływ na kierunek naszej polityki zagranicznej, za klęskę września winni też odpowiadać ludzie, którzy na parę miesięcy przed wojną sprzedawali polski sprzęt wojenny krajom bałkańskim i Anglii(!), ci, którzy uważali, że ważniejsza jest dla przyszłości państwa równowaga budżetu niż wielkie roboty inwestycyjne, niż wzmożenie tempa produkcji naszych stalowni, hut i fabryk, przy pomocy kredytów emisyjnych, ci, którzy w latach zagrożenia państwa przez hitlerowską Rzeszę ustalali wspólnie z Himmlerem zasady tępienia komunistów w Polsce.

Sprawiedliwość musi być wymierzona winowajcom września. Dla całkowitego oczyszczenia atmosfery w kraju i na emigracji, dla dania satysfakcji milionom ludzi, którzy cierpieć musieli za zbrodnie czy choćby głupotę sanacyjnych dygnitarzy — sprawiedliwość musi być wymierzona. Domagają się tego nie tylko żyjący. Pamięci tych, co zginęli na frontach, w więzieniach i obozach koncentracyjnych, których zjadła wojenna gruźlica i połknęły krematoryjne piece — winni jesteśmy zadośćuczynienie.

Jedność narodów jest niepodzielna

Sugestie niektórych mężów stanu na zachodzie Europy, idące w kierunku utworzenia „bloku zachodniego", wywołały w prasie całego świata szereg artykułów polemicznych. Problemem tym zajmują się również i gazety polskie. Organ Wojska Polskiego „Polska Zbrojna" wypowiada się na ten temat w następujących słowach:

Dziwi nas, gdy ideę bloku wysuwają ludzie, których sześć lat wojny powinno było wiele nauczyć. Leon Blum zastrzega się wprawdzie, że jego „związek państw zachodnich" nie jest skierowany ani przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ani przeciw Stanom Zjednoczonym, że będzie to coś w rodzaju „rodziny", mającej zbliżyć do siebie spokrewnione ze sobą kulturą narody zachodnie. Dla „Tribune" ma to być tylko związek socjalistycznych państw zachodniej Europy, dla de Gaulle'a związek państw zainteresowanych w przemyśle Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Jest rzeczą jasną, że związek państw zachodnich nie może być „rodziną", tylko blokiem, i że blok taki rozbijałby jedność Narodów Zjednoczonych. Godzi bowiem w uchwały Konferencji Krymskiej i Berlińskiej. Obraca w niwecz wysiłki narodów miłujących pokój. Obala zasady i ideały, o które walczono w Europie przez 6 lat, za które przez 6 lat umierano.

Świadczenia rzeczowe i Ziemie Zachodnie

Czołowym dziś zadaniem musimy nazwać gigantyczny wysiłek zmierzający do zagospodarowania naszych ziem nad Odrą, nad Nissą i na Mazurach. Istnieją wszakże elementy, które starają się wszelkimi dostępnymi im środkami prace narodu utrudnić. Na ten temat pisze „Głos Ludu":

Na polskie Ziemie Zachodnie zwrócona jest uwaga nie tylko patriotycznego społeczeństwa polskiego. Na Ziemie Zachodnie, na naszą gospodarkę na terenach zachodnich patrzy nienawistnym okiem reakcja polska, która nie przebierała w środkach, by utrudnić nam odzyskanie tych prapolskich terenów. Patrzy na Ziemie Zachodnie również wroga nam reakcja międzynarodowa, która z każdego naszego potknięcia, z każdej przejawiającej się trudności pragnie ukuć argument, przemawiający przeciw odwiecznym prawom Polski do Ziem Zachodnich.

Nie jest rzeczą przypadku, że wrogowie ludu polskiego, że agentury obszarnictwa i wielkiego kapitału prowadzą tak silną kampanię przeciwko zdawaniu świadczeń rzeczowych. Załamanie się akcji świadczeń rzeczowych — to nie tylko głód w kraju. Niedostateczne zrealizowanie świadczeń rzeczowych w województwach centralnych, nie dotrzymanie wyznaczonych terminów — uniemożliwi dostawę żywności dla Ziem Zachodnich, sparaliżuje akcję osiedleńczą. Sprawa wyżywienia Ziem Zachodnich to sprawa utrwalenia ich więzów z Macierzą, to sprawa pełnego wykorzystania ich wielkich bogactw dla dobra całego kraju!

Naród nasz niejednokrotnie w przebiegu historii wykazał, że w trudnych chwilach potrafi sprostać czekającym go zadaniom. I dlatego też próżne są zakusy reakcji tej zagranicznej, i tej rodzimej. Świadczenia rzeczowe zostaną zdane. W kraju nie będzie zbytku, ale nie będzie i głodu. Ziemie Zachodnie, odzyskane dzięki bohaterstwu żołnierza polskiego, nie zostaną zaprzepaszczone. Chłop polski, współgospodarz kraju, świadomy swej historycznej roli, wypełni nakazy rządu ludowego i odda świadczenia rzeczowe.

sb.

Z obrad Wojewódzkiej Komisji Odbudowy Pomorza

Pod przewodnictwem wojewody pomorskiego dr Pasemkiewicza odbyło się 8 bm. posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Odbudowy Pomorza.

Obszerne sprawozdanie z działalności Wydziału Odbudowy za trzeci kwartał przedstawił inż. Nowicki. Na cele odbudowy wsi i miast otrzymało województwo Pomorskie na lipiec, sierpień i wrzesień kredyty: 9 milionów złotych na odbudowę miast, 5 milionów złotych na odbudowę wsi i 3 miliony złotych na remont budynków szkolnych. Na złagodzenie skutków huraganu w powiecie wąbrzeskim wyznaczono doraźnie 350.000 zł. Na cele remontu budynków szkolnych szkół powszechnych, ogólnokształcących, gimnazjów, szkół zawodowych i seminariów przekazało Ministerstwo Odbudowy 3 miliony złotych. Z tego wydatkowano na remonty szkół wszystkich typów 2,767.950 zł, a kwotę 232.000 zł zatrzymano na odbudowę szkoły powszechnej w Liskowie. Na odbudowę gimnazjum w Lubawie przekazano 400.000 zł. Na cele odbudowy zakupione zostały większe partie materiałów budowlanych. I tak rozdzielono: 80.000 m² papy, 80.000 kg smoły, 35.000 kg lepniku, 770.000 kg wapna. Ostatnio nadeszły armatury piecowe i kuchenne, okucia do drzwi i okien. Kłopot jest z gwoździami, które zamówiono przed dwoma miesiącami. Do tej pory gwoździe nie nadeszły, a przyczyną jest jakoby niechęć do sprzedaży towarów po cenach urzędowych.

Akcję odbudowy poparł Państwowy Bank Rolny w postaci kredytu długoterminowego w wysokości 7 milionów złotych na odbudowę wsi. Kredyt ten w porozumieniu z Bankiem Rolnym został już rozdzielony na poszczególne powiaty i będzie użyty na cele odbudowy jeszcze przed nastaniem zimy. Dla odbudowy miast przyszedł z pomocą BGK w postaci kredytu długoterminowego w wysokości 9 milionów złotych. Akcja BGK usunie częściowo głód mieszkaniowy, szczególnie w Grudziądzu, Chojnicach, Brodnicy, Bydgoszczy, Toruniu i Inowrocławiu. Sama odbudowa wsi i miast odbywa się w tempie proporcjonalnym do kredytów udzielonych przez Państwo. Gospodarstwa zniszczone do 20% odbudowały się w około 80 procentach, zniszczone ponad 70% w ilości około 30%. W samym powiecie wąbrzeskim odbudowano ponad 4.000 gospodarstw. Remont budynków państwowych i użyteczności publicznej odbywa się bardzo sprawnie. Wszystkie budynki zostały naprawione, a część zniszczonych ponad 50% znajduje się w toku odbudowy.

Wyczerpujący raport odnośnie wykonania zleceń Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy w Bydgoszczy, złożył dyr. Centrali Materiałów Budowlanych ob. Olchowski.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos Wojewoda Pomorski, podkreślając ważność materiałów budowlanych, jak szkło, drzewo i dachówka.

Sprawę dachówek poruszył delegat Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego. Stwierdził on, że fabrykacja dachówek jest bolączką ogólnopolską. Należy wziąć pod uwagę zniszczenie fabryk. Piece są zalane wodą i zawierają taką ilość pary, że dachówka się kruszy. Piece te trzeba dopiero wysuszyć. Chcąc fabryki doprowadzić do stanu normalnej produkcji, potrzeba kilka tygodni czasu. Uruchomienie zakładów jest równoznaczne z produkcją 200 do 250 tysięcy dachówek, co w znacznej części pokryje zapotrzebowania województwa. Koniecznością jest zapewnienie stałej ciągłości dopływów węgla, by piece nie wystygły.

Na zakończenie zebrania przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego mgr Sentek, złożył sprawozdanie z akcji kredytowo-budowlanej. Kontyngent kredytowy dla Pomorza zmniejszony został ostatnio o 1 milion na rzecz województwa Poznańskiego i wynosi w tej chwili 8 milionów złotych. (kj.)

—*—

Rozprawy rehabilitacyjne

Dnia 11 bm. w gmachu Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy w sprawach rehabilitacyjnych.

Wnioskodawcami były następujące osoby:

1. Kielbatowska Stefania (R. 357/45), 2. Ulich Julianna, 3. Dolega Jerzy, 4. Albrecht Czesława.

Sprawa Kielbatowskiej uległa odroczeniu ze względu na konieczność ogłoszenia wniosku na terenie Gdańska, gdzie wnioskodawczyni została wpisana do grupy II-giej.

Ulich Julianna, emerytka kolejowa, uzyskała wyrokiem Sądu pełnię praw obywatelskich. Przewód sądowy wykazał, że wnioskodawczyni całym swoim postępowaniem dowiodła swej odrębności narodowej. Zasłużyła tedy na akt łaski, przyłączający ją do społeczności polskiej.

W sprawie Dolegi vel Dołęgi Sąd podkreślił, że w drodze wyjątku rehabilituje Dołęgę, a to w myśl zasady, że gdzie istnieją wątpliwości, tam przechylają one szalę na korzyść oskarżonego. Dalszym postępowaniem winien wnioskodawca złożyć świadectwo, że zasłużył na przyznaną mu pełnię praw obywatelskich.

Obrońca Czesławy Albrecht, adw. Felcyn dowodził, że wnioskodawczyni przywiązana była do polskości. Wyszła ona za Niemca jeszcze przed wojną, powodowana miłością. Umysły Niemców, żyjących w Polsce, nie były wtedy nasiąknięte szowinizmem. W okresie okupacji istniał przymus rozwodowy w stosunku do małżeństw mieszanych. Powodując się zasadą Chrystusową, że żona winna iść za mężem, złożyła wniosek o przyjęcie jej do zbiorowości niemieckiej, żeby mieć możność pozostać przy mężu.

Sąd, po krótkiej naradzie, przychylił się do wniosku obrony i Albrechtową rehabilitował.

Obradom przewodniczył sędzia Sowiński.

Surowe kary na renegatów

Specjalny Sąd Karny z Torunia na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywał wczoraj szereg spraw dotyczących przestępstw dokonanych przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy na szkodę Państwa Polskiego i na szkodę prześladowanych przez Gestapo obywateli w okresie okupacji niemieckiej.

W pierwszym procesie oskarżonym był elektrotechnik, 47-letni Franciszek Woźniak, zatrudniony w czasie okupacji w bydgoskiej centrali telefonicznej. Należał on do trzeciej grupy narodowościowej listy niemieckiej.

Akt oskarżenia zarzucał Woźniakowi przynależność do formacji SA, NSDAP oraz noszenia munduru partyjnego. Zeznania świadków potwierdziły w całej rozciągłości stawiane mu zarzuty. Wywiadowcy Milicji Obywatelskiej stwierdzili ponadto, że Woźniak rozmawiał w ciągu szeregu lat jedynie w języku niemieckim. Oskarżony usprawiedliwiał swój przestępczy czyn tym, że w szeregi partii hitlerowskiej wstąpił pod naciskiem przełożonych, którzy ze względu na jego specjalność i znajomość aparatów widzieć w nim chcieli człowieka zaufanego.

Sąd stwierdził jednak, że już sama przynależność do bojowej organizacji NSDAP mającej na celu konsekwentne niszczenie narodu polskiego i opartej na surowej dyscyplinie wojskowej zasługuje na bezwzględne i surowe potępienie. W tym wypadku, jak zaznaczył w przemówieniu prokurator, nie ma i nie może być żadnych okoliczności łagodzących.

Sąd skazał Woźniaka na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku.

Następnie tenże Sąd rozpatrywał sprawę 48-letniego Bolesława Witkowskiego z Chełmży. Oskarżony w obawie przed uciskiem ze strony okupanta wstąpił do tzw. „Wehrmannschaftu", którego celem było przygotowywanie nowych kadrów wyszkolonych aktywistów i skierowanie ich potem do formacji SA. Oskarżony Witkowski chodził również w mundurze SA, co potwierdziła to będąca w posiadaniu sądu fotografia.

Przewód sądowy stwierdził ponad wszelką wątpliwość winę oskarżonego. Sąd biorąc pod uwagę daleko posuniętą chorobę płuc oskarżonego, skazał go na 3 lata więzienia oraz na utratę praw obywatelskich.

W tym samym dniu zapadł i trzeci surowy wyrok na renegata.

Na ławie oskarżonych zasiadł tym razem młody jeszcze, bo urodzony w 1923 roku Bolesław Nadolny z Bydgoszczy. Mimo młodego wieku działał on w okresie okupacji na szkodę Polaków, zabraniając im nawet rozmawiać w języku polskim, bijąc swych rówieśników i strzelając z wiatrówki do przechodniów. W toku rozprawy udowodniono oskarżonemu, że nosił w klapie marynarki odznakę hitlerowską, a w oknie jego mieszkania wisiała ciągle swastyka, jako widomy znak ścisłej wspólnoty z faszyzmem.

Nadolny, jako 17-letni chłopak wstąpił do armii niemieckiej, a następnie przeniesiony został w szeregi SS dokumentując w ten sposób swoje germanofilstwo i wrogość w odniesieniu do własnej zdradzonej Ojczyzny. Specjalny Sąd Karny biorąc pod uwagę zbrodnicze czyny oskarżonego skazał go na łączną karę 8 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych, oraz konfiskatę majątku. *Rk.*

Nasi krzewiciele oświaty

Nie ma dziś chyba oświeconego człowieka, który by nie doceniał roli, jaką odgrywa w społeczeństwie nauczyciel. On to wychowuje młode pokolenie, kształci umysły, urabia charaktery. Zadanie, które ma wykonać jest wielkie i doniosłe. Nauczyciel jest tym siewcą, który hojnie rzuca złote ziarno wiedzy w młodociane umysły. Niejedno z nich padnie na jałowy grunt i marnieje, ale wiele z nich zakiełkuje i plon wyda obfity.

Zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku — to jedyna nagroda cichego pracownika, — nauczyciela. Nie szuka on zaszczytów ani odznaczeń. Szary i bezbarwny jest jego trud, w który duszę wkłada. Żadne wartości materialne odpłacić tego nie mogą; społeczeństwo zawsze będzie dłużnikiem swego wychowawcy-nauczyciela.

Jednak nie należy zapominać, że nauczyciel jest również człowiekiem i jako taki ma swoje potrzeby życiowe, które musi zaspokajać, troszcząc się o siebie i swoją rodzinę. Niedożywiony, zziębnięty, w dziurawych butach, nie jest w stanie owocnie, intensywnie pracować. Prędzej czy później może stać się zgorzkniałym zrzędą, zatruwającym pesymizmem młode dusze.

Społeczeństwo ma święty obowiązek dbać o nauczycieli, tak jak dba o powierzone im dzieci. Dać nauczycielowi słoneczne, jasne mieszkanie, w którym by znalazł zasłużony odpoczynek po ciężkiej pracy w szkole! Dać mu pensje, umożliwiającą zdrowe i dostateczne odżywianie, — by nie zamęczał go problem jak dociągnąć od miesiąca do miesiąca.

Nauczyciel w Polsce był i jest traktowany po macoszemu. Dużo się od niego wymaga, nie wiele w zamian dając. Jeśli się to wkrótce nie zmieni, doczekamy się tego, że energiczniejsze i zdolniejsze jednostki opuszczą swe placówki. Nie możemy do tego dopuścić! Wołajmy głośno: Państwo musi poprawić byt nauczycieli!

Wieczory teatralne

„Nie zginęła"

Reportaż Kazimierza Wroczyńskiego

Myślałem długo nad zadanym sobie pytaniem: Dlaczego Wroczyński nazwał swój obrazek reportażem? Czy dlatego, że ma on rzekomo odzwierciedlać prawdę? Czy może dlatego, że reportaż zmniejsza odpowiedzialność autora za swój utwór?

Mimo długiego namysłu, nie mogłem dać na to pytanie odpowiedzi. Powodem tego stała się zapewne świadomość, że „Nie zginęła" — nie będąc sztuką — nie jest także w ścisłym tego wyrazu znaczeniu reportażem.

Dlaczego „Nie zginęła" nie jest zwierciadłem życia?

Nawet ludzie, którzy nie byli po powstaniu w Warszawie wiedzą, że ówcześni wygnańcy stolicy pozostawali w warunkach materialnych i moralnych (lokalowych również) nie przypominających w najmniejszym stopniu warunków rodziny Kiedliczów.

Rozmowy, które się w ich domu toczyły, są napewno jaskrawym kontrastem prawdy. Gdyby nawet uznać za naturalne panujące tam nastroje, nie podobna się zgodzić, by w momencie decydowania się losu osób biorących w reportażu udział, umiały one dyskutować docinkami. I to z udziałem postaci rozumiejących powagę chwili i swe doniosłe na jej tle zadania.

Pomińmy zresztą i te zastrzeżenia. Rozważmy treść sztuki wyłącznie od strony prawdopodobieństwa powstających w niej zdarzeń. Otrzymujemy taki obraz:

Młodzi ludzie, należący do organizacji, świadomi, że tropieni są przez gestapo, kryją się. Uchodzą z domu, w którym czują się niepewnie. Ale — jak gdyby dlatego, że dom ten jest wyraźnie zagrożony — łączniczka organizacji dostarcza tam walizkę z bronią.

W tym samym momencie wkraczają Niemcy. Przeprowadzają rewizję. Kończąc bezowocne w domu poszukiwania, słyszą alarm. Uciekają do piwnicy. W trakcie ucieczki... kradną walizkę z bronią. Koniec sceny i koniec denerwującej historii.

To więc, co stanowić miało w widowisku założenie dramatyczne, przeobraziło się gwałtownie w sytuację komiczną. Bez żadnych zresztą dalszych następstw.

Reportaż kończy się czymś zgoła nieoczekiwanym. W ostatnim akcie przenosimy się w zupełnie inny świat: Świat obowiązku względem odradzającego się państwa.

Reportaż? W żadnym wypadku. Sztuka? — Sam autor bał się dać swemu utworowi taką nazwę. Nie bał się tylko zatytułować go „Nie zginęła".

Nazbyt święta dla Polaków jest ta alegoria. Wymaga ona głębszego wniknięcia w jej sens. Oddźwięk, jaki winna w widzu wywołać, musi być zgoła inny.

Szkoda było na to widowisko pracy dyrekcji i aktorów. Ci ostatni zdziwili by się niewątpliwie, gdyby przeczytali dobrą ocenę swego wysiłku. Żartowali by zapewne między sobą, gdyż widać było wyraźnie, że do reportażu Wroczyńskiego nie mają krzty serca. Świetny aktor, Guttner nawet roli nie pamiętał. (Świadczy to tylko, że z góry wiedział, iż nie warto się trudzić). Barczewska starała się z wszystkich sił, żeby nadać odtwarzanej postaci życie i siłę, ale prześcignął ją Leszczyński w jedynej prawdziwej w obrazku Wroczyńskiego roli kupca. Udowodnił on, że albo długo przyglądał się szabrownikom, albo kryje w sobie utajone zdolności w tym kierunku — taką prawdą tchnęła jego sylwetka. Reszta aktorów musiała robić to, co chciał autor — a to było zadanie nie tyle trudne, ile nie wywołujące zainteresowania. Zwłaszcza, że dzwonek stale dzwonił i skupić się nie pozwalał.

Ta, co nie zginęła, stanowi nadal tytuł wolny. Zajmie się nim zapewne wielki twórca i tak nazwie dzieło, godne naprawdę cierpień i chwały narodu.

Z życia Pomorza

Założenie przedszkola w Pile

7 bm. staraniem Zarządu Koła ZZK w Pile zorganizowano przedszkole na t. zw. „Osiedlu Kolejowym". Licznie zebranych gości, wśród których znajdowali się przedstawiciele władz kolejowych, szkolnych i samorządowych, powitał prezes koła, podkreślając znaczenie wychowawcze przyszłych obywateli Państwa na prastarych ziemiach Polski. O. Kapucyn poświęcający przedszkole, zaznaczył, że dzieci, jako przyszłość Narodu i Państwa, powinny być strzeżone jak największy skarb, przed wszystkim co mogło by wywrzeć na nie zły wpływ. Na zakończenie przemawiał przedstawiciel szkolnictwa, podnosząc znaczenie przedszkola, jako ważnej placówki wychowawczej.

Przedszkole ZZK będzie skupiać przeważnie dziatwę kolejarzy, która pod fachowym kierownictwem ob. Parzniewskiego odda się kształceniu i wychowywaniu na przyszłych dobrych obywateli-demokratów.

Dzień Milicjanta w Tczewie

7 bm. w Tczewie odbyły się uroczystości z okazji „Dnia Milicjanta". Po uroczystym nabożeństwie polowym, kazaniu i krótkich przemówieniach okolicznościowych, nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci 13 Polaków, straconych przez okupanta. Następnie oddziały Plutonu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, poczty sztandarowe, organizacje młodzieżowe i polityczne przedefilowały przed honorową trybuną.

Po wspólnym „obiedzie żołnierskim" w sali Kina „Wisła" odbyła się uroczysta akademia z udziałem orkiestry kolejowej.

Toruński TUR przy pracy

W Toruniu odbyło się walne zebranie członków OM TUR w Toruniu. Referat na temat zadań młodzieży w ustroju demokratycznym wygłosił prokurator Nowakowski. Ob. Rychlik, prezes Okr. Związku Nauczycielstwa Polskiego, przyrzekł jak najdalej idącą pomoc w szerzeniu oświaty wśród młodzieży. Na skutek uchwały Zarządu OM TUR w Toruniu postanowiono przystąpić do organizowania kół młodzieżowych przy każdym większym warsztacie pracy na terenie miasta. Wkrótce rozpocznie się cykl wykładów na temat stosunków na Pomorzu w latach 1939 — 1945.

„Święto Zwycięstwa" w Koronowie

W 535 rocznicę zwycięskiej walki polskich hufców z Krzyżakami pod Koronowem w 1410 roku, odbędzie się w Koronowie dnia 14 bm. ogólnopolskie „Święto Zwycięstwa nad Krzyżakami".

Rzemiosło toruńskie dla szkoły

W Izbie Rzemieślniczej w Toruniu odbyło się zebranie Zarządu Cechów z udziałem Rady Pedagogicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej. Tematem obrad była sprawa remontu gmachu przeznaczonego dla dokształcania młodzieży rzemieślniczej. Rzemieślnicy toruńscy, mając na uwadze dobro młodzieży zawodowo pracującej oraz zdając sobie sprawę z ważności szkoły dokształcającej, postanowili pokryć koszty wszystkich prac malarskich w gmachu szkoły w wysokości 60 tys. złotych. Prace są już rozpoczęte i w najbliższych tygodniach gmach będzie oddany do użytku uczącej się młodzieży rzemieślniczej.

Święto Szkoły Oficerskiej

W Inowrocławiu odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Oficerskiej Szkole Piechoty przez społeczeństwo miasta i powiatu inowrocławskiego.

Po mszy polowej delegacje partii politycznych wbiły do drzewca Sztandaru pamiątkowe gwoździe, po czym prezydent miasta ob. Adamowicz wręczył sztandar generałowi brygady Olbrychtowi, a ten z kolei dowódcy Szkoły pułk. Steey. Następnym aktem uroczystości była promocja 375 wychowanków Szkoły na oficerów i podchorążych. Na zakończenie odbyła się defilada w Alejach Sienkiewicza.

„Żebracy" gdańscy

W tych dniach na ulicach Gdańska pojawił się żebrak-niemowa. Skulony, ze zwieszoną głową, trzymał w wyciągniętej ręce kartkę z wypisaną nań po polsku prośbą o jałmużnę. Ludność polska obdarowywała go datkami, sądząc, że ma przed sobą prawdziwego kalekę.

Tymczasem dzięki przypadkowi wykryto, iż rzekomym żebrakiem-niemową jest Niemiec, podszywający się pod miano Polaka.

Fakt ten powinien przekonać ludzi, z jak wielką ostrożnością należy podchodzić do kalek w Gdańsku. Zachodzi tam konieczność bezwzględnego rejestrowania żebraków i zaopatrywania ich w odpowiednie dokumenty.

Otwarcie gimnazjum w Kcyni

8 bm. w Kcyni odbyło się uroczyste otwarcie Gimnazjum Koedukacyjnego. Po nabożeństwie grono nauczycielskie wraz z przedstawicielami władz udało się do pięknego gmachu szkolnego.

Na otwarciu byli obecni: starosta pow. szubińskiego ob. Tadeusz Jarociński, burmistrz Szubina ob. Roman Majewski, burmistrz Kcyni ob. Olsza, Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Palinkiewicz.

Po dokonaniu uroczystego aktu otwarcia przedstawiciele władz z gronem nauczycieli i kołem nauczycielskim zasiedli do wspólnego obiadu, na którym okolicznościowe przemówienia wygłosili: starosta, prezes Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Król i sekretarz Zarządu Głównego Zw. S. Chł. ob. Burdziej.

Komunikaty

Obowiązujące rozporządzenie Prezydenta RP. z dnia 4. 6. 1927 r. o ochronie rynku pracy (Dz. U. R. P. Nr 23 z roku 1937, poz. 148) oraz wydane do tego rozporządzenia (wykonawcze Min. Opieki Społ. z dn. 23. 3. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 160) nakłada na pracodawców obowiązek uzyskania zezwolenia na zatrudnienie pracownika cudzoziemskiego. Za cudzoziemca uważa się osoby nie posiadające obywatelstwa polskiego, a więc także osoby o nieustalonej przynależności państwowej. Podanie o wydanie zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca odpowiadające wzorowi zał. Nr 1 wyżej powołanego rozporządzenia wykonawczego (jeżeli chodzi o teren miasta Bydgoszczy) kierować należy do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy za pośrednictwem Zarządu Miejskiego jako Powiat. Władzy Admin. Ogólnej w Bydgoszczy, Nowy Rynek Nr 1 II piętro.

Decyzje nie zawierają nazwisk cudzoziemców. Każdy pracodawca, który uzyska zezwolenie na zatrudnienie pracownika cudzoziemskiego obowiązany jest w ciągu 14 dni od dnia zatrudnienia tego pracownika zawiadomić właściwego Wojewodę, o rozpoczęciu pracy lub terminowania, powołując się na uzyskane zezwolenie oraz podając w tym zawiadomieniu miejsce zamieszkania pracownika, jego imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową, zakład pracy, w którym ma być zatrudniony pracownik, zawód, rodzaj wykonywanej pracy i termin, na jaki została zawarta umowa.

W takim samym terminie powinien pracodawca powiadomić również o zaprzestaniu pracy przez cudzoziemskiego pracownika.

Zawiadomienie o zatrudnieniu pracownika cudzoziemskiego, oraz zawiadomienie o zwolnieniu z pracy takiego pracownika odpowiadające wzorom 2 i 3 powołanego rozporządzenia wykonawczego należy przesłać za tut. pośrednictwem do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy. Wszelkie wzory formularzy otrzymać można w Wydziale Administracji Ogólnej, Nowy Rynek Nr 1, II piętro pokój 1.

Pracownikom cudzoziemskim, którzy przynajmniej od dnia 1 stycznia 1922 r. przebywają stale na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wyda powiatowa władza administracji ogólnej, specjalne zaświadczenia, uprawniające do wykonywania zatrudnienia przez czas określony w zaświadczeniu.

Zaświadczenie powyższe wydaje się na tych samych zasadach dzieciom pracowników cudzoziemskich, o których wyżej mowa, chociażby urodziły się po 1 stycznia 1922 r. o ile przebywają stale na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Przy zatrudnieniu pracowników cudzoziemskich, posiadających zaświadczenia specjalne, pracodawcy zwolnieni są do wyjednywania zezwoleń władz wojewódzkich, są natomiast obowiązani do zawiadomienia właściwego Wojewody o zatrudnieniu i zaprzestaniu pracy przez takich pracowników oraz na żądanie władzy administracyjnej do udzielania ścisłych informacyj o zatrudnionych u nich pracownikach cudzoziemskich.

Przepisów niniejszego rozporządzenia nie stosuje się:

1. do pracodawców, korzystających z prawa eksterytorialności, o ile chodzi o zatrudnienie dla wykonywania czynności urzędowych lub dla zasług osobistych;
2. do przedsiębiorstw zagranicznych przy zatrudnianiu komiwojażerów;
3. do pracodawców przy zatrudnianiu wybitnych sił artystycznych i naukowych;
4. do przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych;
5. do przedsiębiorstw natury międzypaństwowej (żegluga, kolej, lotnictwo itp.)

Powyższe odnosi się do wszystkich cudzoziemców za wyjątkiem obywateli niemieckich.

Pracodawcy lub osoby działające w ich imieniu winni przekroczenia przepisów powołanego na wstępie rozporządzenia karani będą grzywną od 100 do 10.000 złotych, lub aresztem do 6 tygodni. Do orzeczenia powołane są sądy grodzkie.

Bydgoszcz, dnia 4 października 1945 r.

Prezydent Miasta
(Twardzicki)

— **Branża kolonialna, owocowo - warzywna i mleczarska!** Plenarne zebranie Sekcji Spożywczej odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 18-tej w lokalu restauracji „Rzeźni Miejskiej" przy ul. Jagiellońskiej 79.

O liczny udział prosi Zarząd Sekcji Spożywczej Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy.

Konferencja organizacji młodzieżowych

W sali Komendy Chorągwi Harcerzy odbyła się konferencja Stałej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych. W konferencji tej wzięli udział przewodniczący wszystkich organizacji, jak: ZWM., ZHP., „Wici", Związku Młodzieży Demokratycznej i O. M. TUR.

Głównym punktem obrad była sprawa ogólnopolskiego zlotu młodzieży w Szczecinie, który odbędzie się w dniach od 19—21 bm. Zaprojektowano, że organizacje Pomorza wyślą na zlot około 1200 członków.

By uczestnicy zlotu mogli bez przeszkód stawić się na tę uroczystość postanowiono zwrócić się do Dyrekcji Kolei o dostarczenie pociągu specjalnego z Bydgoszczy do Szczecina. Komitet organizacyjny zlotu zagwarantował dla wszystkich uczestników kwatery i utrzymanie na miejscu. Zgłoszenia na zlot przyjmują wszystkie organizacje młodzieżowe. Uczestnicy winni zaopatrzyć się w koc, ciepłą bieliznę i przybory do posiłku.

W związku ze zbliżającą się rocznicą bitwy pod Lenino, organizacje młodzieży bydgoskiej urządzają w niedzielę, 14 bm. uroczystą akademię w sali ZWM.

W celu przyjścia z pomocą matce zabitego harcerza Rajmunda Pałubickiego, Komisja Porozumiewawcza uchwaliła opodatkować wszystkie organizacje młodzieżowe sumą 100 zł miesięcznie oraz zwrócić się do Opieki Społecznej o podwyższenie dla niej zapomogi.

W dalszych obradach przewodniczący ZWM zwrócił uwagę na niepokojące zjawisko pijaństwa wśród młodzieży. Postanowiono, że organizacje młodzieżowe będą zwalczały te lokale, w których 16, 17-letnia młodzież nie tylko się bawi, lecz bardzo często się upija.

Następna konferencja odbędzie się w sali ZMD przy ul. Dworcowej. *E. O.*

Powitanie garnizonu bydgoskiego

Wczoraj w południe przy tłumnym udziale społeczeństwa odbyło się uroczyste powitanie powracającego z akcji żniwnej garnizonu bydgoskiego. Na trybunie honorowej przyjmowali defiladę pułk. Iwanow z D. O. W., przedstawiciele Armii Czerwonej, wicewojewoda Felczak, starosta Michalski, prezydent miasta Twardzicki, przy udziale delegatów partii politycznych, organizacji, prasy i radia.

Defilujące oddziały postawą swoją wzbudziły entuzjazm publiczności. Młodzież szkolna obrzuciła żołnierzy wiązankami kwiatów, wznosząc równocześnie okrzyki na cześć wojska i jego wodza Marsz. Roli-Żymierskiego.

*

Garnizon bydgoski przebywał na terenie województwa olsztyńskiego. W czasie swego tam pobytu wykonał on poważną pracę. Zeżniwował 31.000 ha, zaorał i obsiał 10.000 ha. Zebrano 35 wagonów zboża. Wszystko zboże zastertowano i oddano Urzędom Ziemskim. Praca garnizonu nie skończyła się na tym. Żołnierze zdemobilizowani otrzymali osadę wojskową koło Ostrody, nazwaną na cześć marsz. Roli-Żymierskiego — Żymierka. Jest nadzieja, że sprowadzą oni wkrótce swe rodziny i towarzyszy. Zdemobilizowani otrzymali również traktor, konie i bydło. Naprawiono groblę, której koszt reperacji obliczony był na 50.000 zł. Część młynów doprowadzono do stanu używalności. Poza tym minerzy pracowali przy rozminowywaniu terenu.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka „Piastowska" — Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka „Przy Placu Teatralnym" — Jagiellońska 27, tel. 19-62.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. I-go Maja 68, reportaż sceniczny Kazimierza Wroczyńskiego pt. „Nie zginęła". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

Co grają w kinach?

—„**Pomorzanin**" — „Wielki walc". Nadpr.: Kronika polska nr 27.

„**Wolność**" — „Zaginiony Horyzont". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„**Polonia**" — „Tarzan i Zielona Bogini". Nadpr.: Kronika polska nr 26

„**Orzeł**" — „Halka". Nadpr.: Kronika polska nr 27.

„**Bałtyk**" — od 12. 10. 45 „W cieniu Krzyża" 3 dni. Nadpr.: Kronika polska nr 26.

W kinie Pomorzanin w niedzielę, o godz. 10.30 poranek filmowy.

Program Rozgłośni Pomorskiej

niedziela, dnia 14 października 1945 r.

Bydgoszcz na fali 284 m

8.00 — Transmisja z Warszawy — dziennik poranny, audycja dla wsi, muzyka z płyt. 11.00 — Transmisja z meczu bokserskiego między reprezentacją Pomorza i Warszawy. Sprawozdawca Bogdan Dondajewski. 13.00 — Transmisja z Warszawy: koncert, teatr wyobraźni, muzyka obiadowa, przegląd tygodniowy, kronika kultury. 15.00 — Muzyka Ludowa — gra kapela pod dyr. Franka Małego — Toruń. 15.30 — Kwadrans literacki: Mieczysław Zydler „Dramat na dnie morza". 15.45 — Przegląd prasy. 15.50 — Wiadomości miejscowe. 16.00 — Koncert orkiestry salonowej P. R. pod dyr. Michała Relskiego. 16.20 — „Pokrzywy nad Brdą". 16.35 — dalszy ciąg koncertu ork. salonowej P. R. pod dyr. Michała Relskiego. 17.00 — Transmisja z Warszawy: podwieczorek przy mikrofonie, słuchowisko dla dzieci, przy głośniku, audycja dla młodzieży, recenzje. 19.00 — Transmisja z Warszawy: „Uśmiech i piosenka", radiotechnika, „Podróż po świecie" dziennik wieczorny, koncert, 10 minut literatury. 21.00 — Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.30 — Felieton literacki w opr. Aleksandra Dzienisiuka pt. „Poza mrzonką i mesjanizmem. 21.45 — Wywiad z pełnomocnikiem PCK ob. Marianem Kaszewskim przeprowadzi mgr Juliusz Boguski. 22.00 — Kronika tygodniowa. 22.10 — Koncert orkiestry tanecznej pod dyr. Zakrzewskiego w Toruniu. 22.55 — Wiadomości sportowe. 23.00 — Transmisja z Warszawy, audycje informacyjne.

†

Dnia 9. X. br., zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka, siostra, ciocia, szwagierka i narzeczona ś. p.

Irena Wołyńska

lat 21

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. X. br., o godz. 15-tej z kostnicy cmentarza na Bielawkach, o czym donosi w nieutulonym smutku **Rodzina i rodzeństwo**

Bydgoszcz, Sorau, Piła Polanka 7, m. 1

Podziękowanie

Wszystkim, którzy uczcili pamięć naszej drogiej zmarłej ś. p.

Zofii Średzińskiej

za dowody szczerego współczucia, liczne wieńce i kwiaty składamy

serdeczne „Bóg zapłać"

w imieniu rodziny

Inż. Łucjan Średziński

Bydgoszcz, dnia 8. X. 45 r.

Podziękowanie

Za złożone nam dowody współczucia z okazji zgonu naszego ukochanego męża, ojca, syna i zięcia ś. p.

Kazimierza Karasiewicza

oraz za udział w pogrzebie składamy na tej drodze Wieleb. Duchowieństwu, p. Komisarzowi Ziemskiemu Michorowskiemu, Współpracownikom zmarłego z Urzędu Ziemskiego, Starostwa i Wydziału Powiatowego, Współpracownikom P. U. R-u oraz wszystkim, którzy oddali zmarłemu ostatnią przysługę — nasze

najserdeczniejsze podziękowanie

Żona z córką i rodziną

Świecie nad Wisłą, d. 10. X. 45 r.

Wyprowadzenie zwłok ś. p.

Marii Wojciechowskiej

nie odbędzie się z kaplicy cmentarnej, a z domu żałoby Pomorska 36, w piątek 12 bm. o godz. 15.30

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) Urząd Skarbowy na Bydgoszcz-Powiat podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 października 1945 r. o godz. 10-tej w lokalu Urzędu Skarbowego Bydgoszcz-Powiat przy ul. Jagiellońskiej 41, celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa na rzecz Urzędu Skarbowego odbędzie się sprzedaż z licytacji najwięcej dającemu gotówką 2.761 kg żyta młóconego, cena szacunkowa 9.663,50 zł. Zajęte żyto złożone jest w lokalu „Rolnika", Solec Kujawski, ul. 20 Stycznia i tam można je oglądać.

Kierownik Urzędu Skarbowego

Zapowiedź

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieżonaty podporucznik-lekarz, doktor medycyny Karol Raczkowski, zamieszkały w Bydgoszczy, Grunwaldzka 5/7 i niezamężna fotograf Sylwestra Burdyńska, zamieszkała w Bydgoszczy, Grunwaldzka 5/7 chcą zawrzeć związek małżeński. (372

Wolne posady

Siła biurowa ze znajomością pisania na maszynie potrzebna od zaraz. Zgłoszenia do „Czytelnika" pod „M. K.".

Robotnicy do pracy w magazynach na stałe potrzebni natychmiast. „Społem", Aleje 1 Maja 10, II piętro.

Potrzebni z branży obuwia: sprzedawczyni, magazynierka oraz przyjemca do działu naprawy obuwia od zaraz. Zgłoszenia: Aleje 1 Maja 72. (397

Gospodyni-kucharka, zdrowa, pracowita, oszczędna, znająca chów drobiu potrzebna na wieś. Oferty „Ziemia Pomorska" — „317".

Nauczycielki: ogrodnictwa, gospodarstwa domowego i kucharka do szkoły żeńskiej potrzebne. Wykształcenie zawodowe średnie wystarczające. Wolne mieszkanie, opał, światło, naturalia + pensja prac. państw. Oferty do „Ziemi" pod „Nauczycielki". (378

Krawcowa zdolna, samodzielna potrzebna. Pracownia Krawiecka, Mostowa 5, m. 5. (356

Parkieciarze i cykliniarze potrzebni. Zgłaszać się: Gdynia, Świętojańska 76, m. 7. (279

Poszukuje posady

Szofer z dłuższą praktyką szuka posady. Oferty: „Ziemia Pomorska" nr „390".

Panienka z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie, poszukuje pracy jako początkująca w biurze lub w sklepie. Zgłoszenia: Kujawska 111/6. (394

Książkowy samotny, **gorzelnik** samotny poszukują posady. Oferty administracja „Ziemi Pomorskiej" pod nr „320".

Kupno

Towarzystwo Budowy Dróg (dawniej Oemler) zakupi każdą ilość dętek samochodowych rozmiar 10,5×20. Zgłoszenia: Stary Rynek 1, I ptr. (402

Kupujemy książki, powieści i inne. Wypożyczalnia książek „ad Astra", 1 Maja 25. (404

Kupię płyty plusowe do akumulatorów 18,5×18,5, grubości 10 mm — 50—70 sztuk. Młyn pod „Orłem", Wąbrzeźno. (318

Kupię radio 220 — zmienny, 4—5 lampowe. Nakielska 21/2.

Motor samochodowy „Opel-Blitz", 6-cylindrowy, dolno-zaworowy, 1,0 To. Pojemność cylindrów 1920 cm³, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Świecie, Marianki 2, tel. 15. (366

Kupię **2 tapczany** nowe lub używane, dobry stan. Zgłoszenia: ul. Jezuicka 22, telef. 2392.

Izolacyjną taśmę w kilogramach i na krążki kupimy. „Trukan-Auto", Mostowa 3.

Seperator, masielnicę, aparat Gerbera, wagę do mleka kupi Szkoła Rolnicza w Krotoszynie, poczta Barcin. (377

Sprzedaż

Sprzedam nowy **powielacz** elektryczny. Foto-Labor, Al. 1 Maja 22. (296

Motocykl rowerowy „NSU" na sprzedaż. Mazowiecka 25/3.

200 kg wełny owczej, białej, surowej sprzedam. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Wełna". (376

Sprzedam pięknego, młodego wilka (owczarek). Jesionowa 15/4, Szwederowo. (385

Sprzedam okazyjnie bufet, leżankę, bieliźniarkę, łóżko, różne inne. Kotowicza 6/1, (Jary). (389

Wóz-platformę sprzedam. Grunwaldzka 39/5. (391

Magiel w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na konia. Oferty: „Ziemia Pomorska" nr „392".

Kozę dojną sprzedam. Ul. Żwirki i Wigury 48, Szwederowo. (405

Sprzedam burkę męską. Leszczyńskiego 80/2, po godz. 17.

Dzierżawy

Poszukuję **lokalu na sklep** z mieszkaniem w większym mieście na Pomorzu. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „364".

Zamiany

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, blisko dworca na większe. Adres administracja „Ziemi Pomorskiej". (399

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie na 2 pokoje. Kordeckiego 34, m. 1. (380

Radioodbiornik „Telefunken", czterolampowy, prąd zmienny zamienię na taki sam prąd stały. Matejki 3, Magazyn „Społem". (363

Mieszkania szuka

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia: ul. Jezuicka 22, telefon 23-92. Warunki do omówienia. (369

Poszukuję 1—2 pokoje umeblowane w śródmieściu. Wiadomość: cukiernia „Kaprys", Stary Rynek 16. (403

Zguba

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Konin Chrzanowskiego Feliksa, ur. 5. 9. 16 r. w Zgórzu, pow. Sieradz. (316

9 bm. zgubiono portfel z dokumentami. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Mieczysław Bocianowski. Podgórna 30/1. Dokumenty unieważniam. (372

Unieważnienia

Unieważniam skradzioną pieczątkę: „Handel Winno-Kolonialny, Kazimiera Jakubowska, Bydgoszcz, ulica Gdańska 85". Ostrzegam przed nadużyciem.

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Włocławek. Domański Henryk, Witowo, pow. Nieszawa (urodzony 13. 5. 1925). (400

Unieważniam zgubione zaświadczenie rejestracyjne RKU Białystok na nazwisko Simaczek Piotr, ul. Przemysłowa 22.

Uwaga FOTOGRAFOWIE!

Firma nasza posiada wyłączne przedstawicielstwo BYDGOSKIEJ FABRYKI PAPIERÓW **BŁON fotograficznych**

Sprzedaż HURTOWA

prowincja za zaliczeniem

DH JUPITER

Bydgoszcz, Stary Rynek 21 tel. 18-65

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Starogard Nr 1639 na nazwisko Nykiel Stanisław.

Unieważniam skradzioną kartę pracy Neumünster 1944, legitymację Sądu Apelacyjnego Toruń 165 — 27. 9. 45, legitymację Sądu Okręgowego Bydgoszcz 86 — 27. 7. 45, maturę, dyplom magistra praw. Zbyszko Stanisław Pacanowski. Bydgoszcz, Śniadeckich 35/5.

Unieważniam skradzione dokumenty, dowód osobisty, legitymację kolejową, zaświadczenie rejestracyjne. Tadeusz Radecki, Szczecinek, ul. Drahimska 10.

Poszukiwania

Iwaszkiewiczową Halinę, Wilniankę, poszukuje mąż. Proszę wiadomości: Radzionków, Kopalniana 78. (314

Różne

Lokal handlowy w centrum poszukuję. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „De-Ka". (293

Dr Długoszowska, choroby dziecięce, Bydgoszcz, Zamojskiego 8, przyjmuje 8—9, 14—19. (326

Smaczne obiady z trzech dań 20,— zł. Pierwsza ul. przy Toruńskiej — Babia Wieś 10/2. Władysława Krawczyńska. 385

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03647